CZĘŚĆ XIX. № 4. ROK 10. (1839.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräffe: *Roczna,* 45 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 53 r ass. *Półroczna,* 28 r. ass.

PIĄTEK, $\frac{13}{25}$ STYCZNIA.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{12}{24}$ *Stycznia.*

NOWINY DWORU.

Przeszłego Piątku, 6 bież. miesiąca, w Święto Trzech Królów, s którém połączona jest rocznica urodzin J. C. W. W. XIĘŻNY ANNY, Xiężny Oranii, w Ermitażu CESARSKIM, w urządzonej ku temu Cerkwi podróżnej, celebrowaua była przez Najprzew. Metropolitę Kijowskiego msza uroczysta, w obecności NN. CESARSTWA JJ. Obojga i WW. XIĘŻNICZEK MARYI i OLGI. Członkowie Rady Państwa, Ministrowie, Senatorowie, urzędnicy Dworu, Jenerałowie i oficerowie wojsk gwardyjskich, linjowych i floty tudzież znakomitsze, wstęp do Dworu mające, obojej płci osoby, znajdowali się na mszy, po której, wśród gromu dział s twierdzy, odbył się obrzęd poświęcenia rzeki Newy i chorągwi grenadyerów pałacowych, rozmaitych kadetskich korpusów i pułków gwardyjskich. Plotony korpusów kadetskich, s każdego po jednym, były uszykowane w sali Rafaela pod dowództwem J. C. W. XIĘCIA MICHAŁA.

— Przez Reskrypta CESARSKIE z d. 31 Grudnia, mianowani zostali kawalerami orderu Orła Białego, Radzcy Tajni, Senatorowie: *Peiker*, *Buturlin*, Carewicz Gruzyjski *Bagrat Georgjewicz* i Dyrektor Departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości *Deshayes*.

— Na przedstawienie P. Ministra Oświecenia i Zdanie Komitetu PP. Ministrów, N. CESARZ JMć, w d. 13 Grudnia, z liczby dwóch kandydatów wybranych przez szlachtę gubernii Mińskiej, do urzędu Kuratora honorowego tamecznego Gymnazium, raczył zatwierdzić na tym urzędzie Radzcę honorowego hrabię *Tyzenhauza*.

Wyciąg z Ustawy kass depozytowej, wdowiej i pożyczkowej CESARSKIEGO *domu podrzutków.*

(Ciąg dalszy.)

§ 27 — 29. Od wniesionych kapitałów kassa płaci po 4% w końcu roku, lecz jeśli lokujący chce odbierać procenta corok z góry, wypłaca się mu tylko po 3½. Wyjmują się od tego kapitały Izb i zakładów Powszechnej Opieki w stolicach, za które kassa płaci po 5%. Procenta dla osób prywatnych zaczynają liczyć się po upływie 6 miesięcy od wniesienia kapitału: cofający przed tym czasem odbiera kapitał bez procentu; dla zakładów skarbowych i publicznych, wyjąwszy edukacyjne, dobroczynne i niektóre inne, procenta liczą się aż po 12 miesiącach od wniesienia kapitału. — § 30 — 33. Kassa wypłaca kapitały całe lub częściowo s procentami podług żądania lokatora za ukazaniem biletu: równie i temu kto ukaże bilet, jeśli lokator na którego imię bilet był wydany, zapisał na nim przelew blanco. Za biletami wydanemi na niewiadomą osobę, jeśli na objawieniu była pieczęć, kapitał wydaje się temu kto przyniesie bilet z oryginalną pieczęcią, a jeśli nie było pieczęci, temu kto sam bilet przyniesie. Klasztory, kościoły i zakłady publiczne od wniesionych na zawsze kapitałów pobierają procenta za kopijami biletów, przysyłanemi przy urzędowych odezwach. Jeśli lokator zapisze na bilecie przelew nie *blanco*, lecz na imię drugiej osoby, sam nie inaczej może wziąść kapitał, aż po napisie uczynionym przez tego komu prawa swego ustąpił, i jeżeli bilet po takich przelewkowych napisach doszedł do osoby, której podpis nieznany jest Radzie Opiekuńczej, do wydania kapitału okazicielowi potrzeba, aby nieznany Radzie napis był poświadczony urzędowie, lub aby od tego kto podpisał była nadto złożona plenipotencyja poświadczona urzędowie, i której kopija powinna być odesłana wprost do Rady przez urząd, który plenipotencyją poświadczał. 34 — 40. Jeżeli lokator wnosząc kapitał postanowił warunki względem wypłaty po jego śmierci, wola jego ściśle się wypełnia. Jeżeli warunków

takich nie było w objawieniu podanem przy lokacyi kapitału, po śmierci lokatora, summy wydają się: 1) podług testamentów jak należy potwierdzonych; 2) za świadectwami władz sądowych, i 3) za świadectwami Opiek Szlacheckich, Sądów Sierocych i t. d. — Kapitały zmarłych bezdzietnie i bez rozrządzenia lokatorów, lub procenta od nich wydają się rodzicom ich stosownie do następujących zasad: 1) przechodzą na zupełną ich własność, jesli świadectwa sądowe udowodnią, że do nich należały i od nich doszły do dzieci; 2) jeśli zaś kapitały były przez dzieci nabyte, rodzice pobierają od nich tylko procent do śmierci; 3) jeśli zaszły względem tych kapitałów poszukiwania na rzecz skarbu lub prywatnych wierzycieli, te się naprzód zaspokajają. Dalsze szczegółowe przepisy określają porządek zwrotu kapitałów spadkobiercom po włościanach, małoletnim i t. d.

O testamentach. § 41 — 46. Rada Opiekuńcza przyjmuje od wszystkich w depozyt testamenta albo dla zachowania ich dopóki na powrot nie będą zażądane, albo do śmierci testatora. Kopija s podanego przy składaniu testamentu oświadczenia, podpisana urzędowie w Radzie Opiekuńczej służy za rewers. Składający może zastrzegać aby testament był rospieczętowany, po złeżeniu kopii z oświadczenia, albo kiedy będzie okazane świadectwo o śmierci testatora. Od osób niewiadomych testamenta w depozyt nieprzyjmują się. Otrzymawszy deklaracyą o śmierci testatora, Rada Opiekuńcza złożony w niej testament ze stosownym napisem odsyła do Izby Cywilnej dla zajawienia i poświadczenia, a skoro Izba potwierdzi, przystępuje do exekucyi testamentu, jeśli to było Radzie zostawione, lub jeśli testament do niej się ściąga.

O pożyczkach. § 47 — 51. Kassa depozytowa rozpożycza kapitały: 1) na *zastaw* (залогъ) dóbr nieruchomych, wsi i domów murowanych w Stolicach; 2) na zastaw obligacyj Kommisyi umorzenia długów Państwa; 3) na obligi oparte na Monarszych Ukazach; 4) Kassie pożyczkowej dla rozdawania pod ręczne zastawy; 5) Alexandrowskiej Manufakturze na rachunek otwartego dla niej kredytu. — Do pożyczek na dobra nieruchome, osiadłe, gubernije dzielą się na dwa szeregi. Do 1go należą dobra, w gubernijach: Petersburskiej, Moskiewskiej, Woroneżskiej, Kurskiej, Niżegorodskiej, Orłowskiej, Penzeńskiej, Saratowskiej, Tambowskiej, Tulskiej, Riazańskiej, Kazańskiej, Orenburskiej, Jarosławskiej, Władimirskiej, Twerskiej, Wołogodzkiej, Kostromskiej, Astrachańskiej, Kijowskiej i Podolskiej. Do 2go szeregu należa dobrą w gubernijach: Wołyńskiej, Ekaterynosławskiej, Charkowskiej, Tauryckiej, Chersońskiej, Połtawskiej, Czernihowskiej, Mińskiej, Grodzieńskiej, Wileńskiej, Wiatskiej, Nowgorodskiej, Permskiej, Smoleńskiej, Witebskiej, Mohylewskiej, Pskowskiej, Ołonieckiej, Archangelskiej, w Obwodach Białostockim i Kaukazskim. Na dobra w pierwszym szeregu na każdą duszę zapisaną w popisie ludności wydaje się po 50, a na dobra w drugim szeregu po 40 r. srebrem. *(d. c. p.)*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 7 Stycznia. Na miejsce lady Durham mianowana została damą honorową Królowej margrabina Breadalbane.

— Gazety ministeryalne najmocniej zaprzeczają wiadomości, rozsiewanej przez gazety oppozycyjne, jakoby lordowie John Russell i Glenelg mieli opuścić ministerstwo.

— Jedna kompania żołnierzy morskich w Woolwich odebrała roskaz zabrania się w Plymouth na okręt do Kanady a druga, trzymania się w gotowości do wypłynienia.

— Dzienniki Dublińskie oznajmują o morderstwie lorda Norbury, przez niewiadomego zabójcę, który we własnym pałacu lorda, zwanym Durrow Castle, strzelił do niego o kilka kroków grubym śrótem. Wypadek ten jest tym dziwniejszy że lord Norbury był parem Irlandzkim.

— Hrabstwo Tipperary w Irlandyi, nieprzestaje być teatrem morderstw i wszelkich bezprawi. Władze miejscowe nie zdołały jeszcze schwytać winnych, mimo to iż ustawnie obwieszczają nagrody dla tych którzyby naprowadzili na ich ślady. Mieszkańcy, zatrwożeni takim stanem rzeczy, ochoczo przystępują do składek dla powiększenia nagród rządowych. W jednym przypadku, nagroda tego rodzaju, wraz z rządową od 200 funt. sterl. wynosi 1,600 funt. (40,000 rubli assygn.)

Paryż 7 Stycznia. Wiadomo naszym czytelnikom że projekt adresu odpowiedzi na mowę Królewską ułożony przez kommissyą pod wpływem prezesa P. Dupin, jest bardzo nieprzyjażny ministrom.

Na posiedzeniu 7 b. m. P. Liadières pierwszy zabrał głos przeciw adresowi, broniąc ministrów, dowodząc że obwinienia ich o słabość i niezdolność pochodzą jedynie z ducha partyi i z żądzy pewnych osób zajęcia ich miejsca, co, choćby i nastąpiło, nic lepszego i nic nowego w sposobie zarządu nie zajdzie. Panu Liadières odpowiadał P. Guizot, zacząwszy w tych słowach: «Nikogo to nie zdziwi że zabieram głos w samym początku rospraw; od pewnego czasu ciągle słyszemy o jakiemś śpiknieniu się (coalition.) Jeżeli przez to rozumieją związek utworzony przeciw ministerstwu, które w najwyższym stopniu było zgubne dla kraju i tronu, na to nie mam co odpowiedzieć; lecz jeżeli kto zechce nam zarzucać żeśmy zmienili nasze zasady i przekonanie, temu najmocniej zaprzeczam. Należę zawsze do prawdziwego środka, (juste milieu) i jeżeli powstaję na ministrów, to za to jedynie, że oni prawdziwemu środkowi przeniewierzyli się.» Mówca zarzuca ministrom iż oni pierwsi dali przykład koalicyi, połączywszy się z lewą stroną i opuściwszy tym sposobem prawych swoich sprzymierzeńców. P. Guizot, po dowodzeniu że tworzenie się takich koalicyj jest niezbędném w systemacie reprezentacyjnym, zarzuca ministrom że wprowadzili rosprzężenie we wszelkich władzach. «Tak jest, mówi, pozwoliliście bezrządowi wkraść się we wszystkie gałęzie administracyi, do wyborów, do tej izby nawet, i anarchia nieprędzej ustanie, jak kiedy was nie będzie.

Co do nas, długośmy się wahali nimeśmy oddzielili się od was.» Podług P. Guizot, interesa kraju tak wewnątrz jak i zewnątrz, najgorzej są prowadzone. Nie ma już się czego lękać o prerogatywę Królewską, gdyż kraj jest szczerze przywiązany do dynastyi, ale na tém niedość. Władze stanu powinny wzmagać się i rozrastać, kiedy przeciwnie coraz słabną i nikczemnieją.

Prezydent Rady Ministrów prosi o głos i mówi: «Mościpanowie. Okropne słowo wymówione przed wami zostało; powiedziano że byliśmy ministerstwem *zgubném* dla kraju i tronu. Wyrzucano nam nasze związki parlamentowe. Potępiano całe nasze zachowanie się. Opłakuję, razem z szanownym mowcą, przykrości naszego położenia; ale jego jednego oto obwiniam. Co pomyśli narod, gdy ujrzy ludzi znakomitych, łączących się z jego nieprzyjaciółmi? Nie roimy sobie iżbyśmy byli zdolniejsi nad innych, jesteśmy tylko staremi sługami kraju i jeżeli tak często wygrana była przy nas, jeżeli większość pozostała nam wierną, to dla tego, żeśmy szli zawsze drogą prawdy i zdrowego rozsądku. Smiem dodać, że najpiękniejsze dni Francyi od rewolucyi Lipcowej, przyświecały za ministerstwa, złożonego 15 Kwietnia.

P. Thiers rzekł: «Ludzie których wy, panowie ministrowie, obwiniacie, trzymali wodze rządu w czasach, trudniejszych niż wasze, i pokazali więcej odwagi niż wam uawet było potrzeba. Kiedy spokojność wróciła, odepchnięto tych ludzi, oskarżając ich o wszystko co nie było popularném. Przejście nasze do szeregów oppozycyi przypisują nikczemnej żądzy urzędowania. Nie tak jest Mościpanowie; oppozycya nasza zaczęła się indziej niż w tej izbie; ona wylęgła się jeszcze wtedy, kiedyśmy byli u steru Rządu, i bylibyśmy dotąd tam pozostali, gdybyśmy się zgodzili na taką politykę, jaką się przewodniczy gabinet 16 Kwietnia.

— Podług listu xięcia de Nemours do xięcia Orleanu, s Pizy, bardzo słaba zostaje nadzieja zachowania życia Xiężny Maryi Wirtemberskiej. W chwili odjazdu gońca Xiężna przyjmowała ostatnie pomazanie. *(Patrz niżej.)*

— Ważna wiadomość o wzięciu przez francuzów twierdzy Mexykańskiej St. Jean d'Ulloa, broniącej wejścia do miasta Vera Cruz, odebrana została wprost z Nowego-Yorku w Hâvre, przez statek parowy «le Rhone», który przybył we 20 dni. «Moniteur» ogłasza urzędowie następne szczegóły, wyjęte z doniesienia konsula franc. w Nowym-Yorku do pierwszego Ministra z d. 16 Grudnia. «Zamek St. Jean d'Ulloa, przed Vera-Cruz, wzięty został przez eskadrę francuzką po trzech-godzinném tylko bombardowaniu. J. K. W. Xiążę de Joinville, brał zaszczytny udział w szturmie i zostaje w dobrém zdrowiu. Szturm miał miejsce 27 Listopada, o drugiej godzinie po południu; trzy nasze fregaty, jedna korweta, (dowodzona przez xięcia) i dwie bombardy stanęły na wystrzał działowy pod sławnym zamkiem S. J. d'Ulloa i wszczęły ogień tak gęsty i tak dobrze skierowany, iż ten w mniej niż we cztery godziny zmusił do milczenia artylleryą mexykańską, zniosł wszystkie warownie zewnętrzne, nawet owę sławną redutę, zwaną «el Caballero» i zabił lub ranił nieprzyjacielowi 600 ludzi. Około godziny 6 popołudniu dowodzca mexykański kapitulował, cofnął się s twierdzy i ta natychmiast zajęta została przez wojska francuskie. Oddział mexykanów, rozłożony obozem pod Vera-Cruz, od 5,000 ludzi, nie mógł utrzymać się na tém stanowisku, ani w mieście, nad którem, jak wiadomo, wzięta twierdza panuje. Nasz waleczny admirał Baudin, który w tej potrzebie okrył się sławą, pozwolił iżby 1,000 ludzi z wojska mexykańskiego pozostało w mieście, dla utrzymania porządku. Twierdzą, że podług warunków kapitulacyi, francuzi, do czasu zupełnego urządzenia interesów, będą zajmowali zamek, i że władze cywilne mexykańskie zachowają w niém swoję powagę; że tylko 1,000 ludzi załogi w niem pozostanie, a reszta wojsk cofnie się w głąb kraju. Admirał francuski rozesłał okolniki do wszystkich konsulów, z oznajmieniem, że odtąd port zostaje otwarty dla okrętów wszystkich narodów.

— Z «la Rochelle» odebrano wiadomości że spokojność została tam przywrócona, i że zgromadzono dość wojska do jej utrzymania. W ciągu dnia 2 Stycznia, zostały zrabowane cztery domy kupców i dom pomocnika Mera, których lud obwiniał o samokupstwo (monopolium) zboża.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 9 Stycznia. Królowa Jmć s xiężną Kent przybyły z Brighton do Londynu i wysiadły w nowym pałacu, gdzie J. K. Mość znowu założyła swoję rezydencyą.

— Gdy trzy lata, które P. Mac Neil miał bawić przy dworze Perskim już upływają, przeto poseł ten wkrótce opuści Teheran, a na jego miejscu pozostanie pułkownik Sheil, jako sprawujący interesa.

— Odebrano wiadomości z Nowego-Yorku po 10 Grudnia. Utarczka która się odbyła pod Sandwich w Górnej Kanadzie była wcale nieznaczącą i w niej powstańcy odnieśli porażkę.

— W nocy s przeszłej niedzieli na poniedziałek panowała na wybrzeżu Anglii i w głębi kraju gwałtowna burza, od której miasta Liverpool mocno ucierpiały. Nie odebrano jeszcze wiadomości o klęskach, które musiały zdarzyć się na morzu.

Paryż 9 Stycznia. Posiedzenie 7 i 8, zeszło na ogólnych rozprawach o projekcie adresu odpowiedzi na mowę Królewską, od którego przyjęcia lub odrzucenia zależy upadek lub pozostanie obecnego ministerstwa. Na mowę P. Thiers odpowiadał minister hrabia de Montalivet. Na pos. 8 b. m. po mowie P. Billault przeciw, i po odpowiedzi P. Martin (du Nord) ministra handlu, zabrał głos P. Duvergier de Hauranne, w którym tyle sobie pozwolił osobistych przymówek prezesowi Rady, że był przerwany wielu głosami. Na to pierwszy minister rzekł z żywością: «pozwólcie niech skończy; jest to nie mowa, ale paszkwil.» Te słowa obruszyły członków oppo-

*

zycyi, którzy jęli przywoływać ministra do porządku. Prezes Izby wstał i wyrzekł do ministra kilka słów, naganiających wyraz jakiego użył. Na tém posiedzeniu rosprawy ogólne zostały zamknięte. Na pos. 9 b. m. po rozdaniu członkom nowego paragrafu adresu s powodu wzięcia twierdzy Ulloa, prezes wstał i uwiadomił izbę iż kommisya adresu zgromadziła się znowu dla ułożenia nowego paragrafu z wyrażeniem społczucia s powodu odebranej wiadomości o śmierci córki Królewskiej, xiężny Maryi Wirtemberskiej. W izbie zewsząd dały się słyszyć okrzyki: «pojdziemy wszyscy» jakoż, po zawieszeniu posiedzenia wszyscy deputowani opuścili swoje miejsca i udali się pieszo do Tuileries. Po powrocie, izba zajęła się rozbiorem pierwszego §, do którego P. Amilhau podał poprawę przyjaźną dla ministrów. Jeżeli ta będzie odrzucona, gabinet zostanie rozwiązany. Po P. Garnier-Pagès, mówił P. Guizot i w chwili odejścia poczty był jeszcze na mownicy.

— Xiężna Jmć Marya Wirtemberska umarła w Pizie 2 Stycznia, o 8 godz. wieczorem. Xiążę Wirtemherski, s synem, opuścili natychmiast Pizę, a Xiążę de Nemours został dla odbycia obrzędów żałobnych. Zwłoki Xiężny przewiezione będą do Francyi i złożone w Dreux, w kościele zawierającym grobowce wszystkich członków rodziny Orléans.

NOWINY Z HISZPANII.

Rzecz, na którą wszystkie stronnictwa się zgadzają, jest konieczność rychłego zapobieżenia morderstwu jeńców wojennych. Izba Senatorów uchwaliła w tym celu adres do Królowej; Izba deputowanych zapewne pójdzie za jej przykładem.

— Rząd umocował jenerała Clonard do rozpoczęcia natychmiast sprawy jenerałów Cordova i Narvaez.

— Dzienniki, nawet przychylne sprawie Krystyny, zgadzają się na to, że karliści dają swym przeciwnikom przykład ludzkości w obchodzeniu się z jeńcami. Ostatnimi czasy don Carlos mianował kommisyą do sądzenia jednego wodza, który kilku jeńców rozstrzelał i kommisya skazała go na śmierć.

(*Gaz. Senat. Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.*)

Literatura.

LITERATURA POLSKA W W. X. POZNAŃSKIEM W CIĄGU 1837 I 1838 ROKU.

Słusznie tu kiedyś (w Tyg. Petersburskim) narzekano na to, iż literatura terazniejsza "niema ogólnej harmonii i poznania siebie samej, że pisarze nasi pracują pojedyńczo nie wiedząc co się na scenie dzieje, co inni piszą i jak piszą, jednem słowem, że równie brak nam oczytania we własnej literaturze jak w obcych, a co najwięcej, brak tego uczucia obecnej chwili, które pisarzowi jakkolwiek niezawisłemu od upodobań chwilowych, od mody i smaku bieżącego, jest jednakże niezmiernie potrzebném.

Bijąc w tę myśl, przedsięwzięliśmy dać poznać, jak bardzo w W. X. Poznańskiem temi czasy pracują, jak wiele dzieł wyszło i wychodzi, u nas prawie nieznajomych, i jak czynnych literatura ma tam protektorów.

Wrocław i Lipsk, jeśli nie wiele ważnych i nowych, to przynajmniej dużo już dawniejszych ustalonej wartości xiąg przedrukowały.

Pożyczymy wiadomości o tém z Tygodnika literackiego wychodzącego pod redakcyą uczonego A. Wojkowskiego w Poznaniu, które z wychodzących pism czysto-literackich jest najpierwszém, i najlepiej się odznacza wyjaśnieniem stanu literatury obecnej, tak polskiej jak w ogólności słowiańskich.

A naprzód do historyi. Staraniem Edwarda hrabi Raczyńskiego, niezmordowanego Mecenasa i pracownika, wyszły: *Pamiętniki do panowania Augusta II przez niewiadomego autora* (podobno Erazma Otwinowskiego.) *Drugie wydanie nieoszacowanych pamiętników Chryzostoma Paska.* Wydanie kosztem tegoż E. hr. Raczyńskiego.

Poselstwo od Zygmunta III do Dymitra Iwanowicza, Wrocław 1837 r. wydanie tegoż. Tamże wydaje ten sam hrabia Raczyński dwa tomy dzieła: *O medalach* i *Kodex dyplomatyczny Wielkiej Polski.* Zdaje się że gorliwszego Mecenasa w dzisiejszych oziębłości i spekulacyi czasach nie podobna znaleść; cześć mu i chwała że tak szlachetnie darów swoich używa.

Wyszły także. *Wyprawa G. Dąbrowskiego do W. Polski w r. 1794* i *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania* przez znanego już z innych prac P. *Łukaszewicza.*

Z filologii i pedagogii: znowu na czele staje P. Edward hr. Raczyński, który począł wydawać Bibliotekę klassyków łacińskich po polsku, od dzieł Pliniusza młodszego; wychodzi we Wrocławiu.

Elementarbuch der polnischen Sprache zum Gebrauch der Schulen von Poplinski 1837.

Wybór prozy i poezyi polskiej przez Poplińskiego.

Nowe wypisy polskie, zawierające historyą prozy polskiej,—w Lesznie u Günthera.

Magazyn powieści dla dzieci. Poznań.

Theoretisch-praktische Grammatick der polnischen Sprache von Johannes Biernacki. Breslau.

Tegoż: Aufgaben zur Einübung der Polnischen Grammetik Breslau. 1838.

Słowniczek nowy Polsko-niemiecki. Posen. 1837.

Nowa biblioteczka poświęcona dzieciom i młodym panienkom przez autorkę «Pamiątki po dobréj matce.» Wrocław. Schletter. 1838.

Pod prassą w Poznaniu przekład Historyi naturalnej Pliniusza starszego. W Wrocławiu, przekład dzieł Katulla, Tybulla i Propercijusza, do Biblioteki klassyków Raczyńskiego.

Dykcyonarz polsko-niemiecki Trojańskiego.

Z Technologii i Agronomii:

Przewodnik do nowego sposobu pokrywania dachów płaskich przez Dorna. Poznań 1837.

O stanie terazniejszym chowania merynosów. P. Wagnera. Poznań.

Uwagi gospodarskie Albrechta Blocka. Poznań.
O uprawie lasów p. Aug. Kottę. Poznań.
Funt cukru za 15 groszy. Poznań.

Z Teologii:

Nauka chrześciansko-katolickiej religii historycznym sposobem ułożona dla szkół. Leszno, u Günthera.

Archiwum Teologiczne pod redakcyą Jabczyńskiego.

Słowa pokoju i miłości ofiarowane panu Jaeckel pastorowi w Dobrzycy p. x. Franke. Poznań.

Z Literatury pięknej:

Życie i przypadki Faustyna Felixa na Dodoszach Dodosińskiego, wydane z rękopismu p. Edwarda Raczyńskiego. Wrocław.

W druku, Ziemiaństwo Koźmiana.

Z tego przeglądu widać, że oddział historyi, a ponim filologii i podagogii są więcej uprawiane nad inne. Z prawdziwym żalem przekonywamy się, że we właściwej literaturze Faustynek Dodosiński główną gra rolę. Lecz godziż się nam to wymawiać, niemając co nawet przeciw tym publikacyom postawić, mianowicie historycznym?

Oprócz tych dzieł, których jak widzimy liczba jest nie mała, wspomniony Tygodnik Literacki Wojkowskiego, wart pod wszystkiemi względami, abyśmy go bliżej u nas poznać dali.

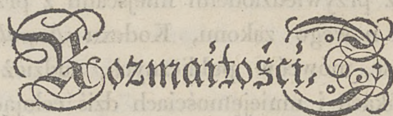
Łatwo się o tém będzie przekonać, z wykazu główniejszych umieszczonych w nim artykułów. Lecz czego opisać niepodobna, to wybornych wiadomości o stanie literatury tegoczesnej i pracach uczonych dopełniających się obecnie, z wielką pracą i trafnym sądem dokonywanych; każdy numer zaczyna urywek z literatury zagranicznej, tłómaczenie jakie, zdanie o nowo wyszłem piśmie i t. p. Następuje literatura krajowa, krytyka, przegląd pism peryodycznych, doniesienia literackie i rozmaitości. W oddziale krytyki pierwsze artykuły odznaczyły się surowym i sprawiedliwym sądem o rzeczach.

Z literatury zagranicznej główne artykuły: o Edwardzie Lytton Bulwer, o Jerzym Sand p. J. Janin. Edwarda Spencer podróż po Czyrkassach i Krymie i t. d. O Heglu. O pracach uczonych Towarzystwa Królewskiego przyjaciół półuocnych starożytności w Kopenhadze. (p. Wydawcę) lorda Brougham głos o niewoli Negrów, Hoene Wroński, z Carove, Riszard Lenoir, Mikołaj Lenau, z Gutzkowa, Chateaubriand'a le Congrès de Vérone. Spiewki słowaków i serbów. Tableau du XVIII siècle p. Villemain. Z Cherbuliez Revue Critique. O ruchu i kierunku literatury nowoczeskiej przez Purkiniego. Wachler na Katedrze. Literarische Zustünde und Zeitganossen v. Böttiger, ciekawy wyjątek. Zbiór Starożytności Słowiańskich w Muzeum Berlińskiem. Powieści Morskie Francuzkie i Angielskie. Francuzka Literatura. Czasy rycerskie z Hegla Estetyki. Małe żurnale w Paryżu, Literarische Reise im Jahre 1837 zur Aufsuchung von quellen der böhmischen und mährischen Geschichte, von Franz Palacki. Prag 1838. 4.

Z literatury krajowej, oprócz poezyj, które trudno byłoby wyliczać: O współczesnych kompozytorach polskich. Pojedynek Adama Tarły z Kazimierzem Poniatowskim 1744. Ze spółczesnego rękopismu. Potyczka Zaremby z Branickim u Widawy z tegoż Ms. O skażeniu języka pod panowaniem Wazów. Smierć Józefa Zaremby, z nieogłoszenych pamiętników do panowania Augusta III i Stanisława Augusta. Wyjątki z Autobiografii Wybickiego. O epokach w historyi. O rzeźbiarstwie, list z Berlina. O familijach w W. X. Pozn. mogących pochodzić od Pełki i Niemiry synów Kazimierzowych z Esterki. Rzeź Humańska z pamiętnikom Adama Moszyńskiego. O Bibliotekach w W. X. Poznańskiem. Scena Trybunalska z. 1752. Filologija, Filozoflja i Matematyka uważane jako zasadnicze umiejętności naukowego wychowania p. L. — Rząd za panowania Piastów. Halicz. Uwagi nad wyprawą Jana III pod Wiedeń, i t. d. Z powieści: O dwunastu rozbojnikach, Anusia, Zamek Rydzyński. Wieczór S. Jański. Oprocz tego Tygodnik zdał sprawę z wszystkich dzieł literaturę polską obchodzących temi czasy wyszłych. Oprócz Krytyki 1 tomu Historyi P. Balińskiego, Historyi m. Bydgoszczy, Nieboskiej, Irydiona, Faustyna Dodosińskiego i t. d. odznaczył się bardzo ważnym artykułem z zupełną kompetencyą napisanym, o dziele filozoficznem Dr. Trentowskiego pod tyt. Grundlage der Universellen Philosophie. Dzieło to, które ma założyć posadę nowej filozofii, połączeniem Idealizmu z Empiryzmem, nie jest jak widać bez wielkich zalet, chociaż pretensya połączenia Idealistów z Empirykami, podobno jest tylko pozorną. Zaiste, u nas, gdzie się tak mało trudnią filozofiją czysto-spekulacyjną i wierzą jeszcze na słowo Sniadeckiego że w niej nic niema prócz formuł i dziwacznych abstrakcyj zjawienie się podobnego artykułu jest najpożądańszem. Szkoda że wydawca mówiąc o Heglu, obszerniej nad jego systematem, u nas prawie nieznanym, nierozwiodł się. Czujemy bowiem w naszej literaturze niezmierny brak elementarnych nawet pojęć filozofii spekulacyjnej, a to nie jest bez szkodliwego wpływu na literaturę. W ogólności niepodobna nawet nieprzyjaciołom byłoby zaprzeczyć iż Wydawca Tygodnika wielce się nim literaturze zasłużył i zostaje tylko do życzenia, aby to przedsięwzięcie tak chwalebne i użyteczne nie ustawało. A nam daj Boże choć jednego Mecenasa jak P. Raczyński. *J. J. Kraszewski.*

Omelno.

D. 7 Grudnia 1838 r.



PROSPEKT.

PAN-LEXIKON CZYLI SŁOWNIK POWSZECHNY FRANCUZKO-POLSKI ZAWIERAJĄCY W SOBIE WSZYSTKIE ZNAJOME DOTĄD WYRAZY I SPOSOBY MÓWIENIA FRANCUZKIE ODDANE POLSKIEMI, LUB OBJAŚNIONE.

Naprożno byłoby się rozwodzić z powtarzaniem tylekroć, z rozmaitych punktów widzenia, wykładanej i roz-

trząsanej prawdy, o potrzebie i pożyteczności nauki języka francuskiego, Bibliotekę, z rozpraw i traktatów, w téj rzeczy napisanych, zebraćby można. Dosyć jest krótko powiedzieć: że język francuzki jest powszechną cywilizowanego świata mową, a umiejętność jego, dla ludzi oświeceńszych stała się prawie niezbędną. Przekonanie o tém było zawsze pobudką do układania xiążek ułatwiających wyuczenie się języka francuskiego. Z pomiędzy tych *Słowniki* naczelne zawsze miejsce zajmowały.

Słowników francuzko-polskich, mniej więcej dokładnych znaczną dotąd mamy liczbę. Nie mówiąc o żadnym z nich w szczególności, to tylko powiemy, że język francuski, zwłaszcza od początku dziewiętnastego wieku, tak się odmienił, że poprzedzające do ułatwienia nauki jego pomoce, stały się już mniej dostatecznemi. Dla tego też i sami francuzi i cudzoziemcy oświeceni nowe dzisiaj tego języka mają dykcyonarze. Albowiem z rozmaitych przyczyn, które tu wymieniać byłoby za długo, tyle się namnożyło nowych, tyle odżyło zapomnianych, w mowie francuskiej, wyrazów i sposobów mówienia, jakie chcąc dostatecznie zrozumieć, ileż to słowników, ile frazeologicznych xiążek potrzebaby mieć pod ręką!

Zaradzając téj wielkiéj niedogodności, ułożyliśmy niniejszy *Pan-Lexikon*, to jest: *Powszechny Słownik Francusko-Polski*. W nim, oprócz wyrazów składających mowę francuzką zwyczajnego pojęcia, objaśniane są wszystkie znajome dotąd wyrazy, tak nazwane techniczne, składające terminologią rozmaitych kunsztów, nauk dokładnych, sztuk pięknych i wszelkich umiejętności ludzkich: *Fizyki*, *Chemii*, *Botaniki*, *Mineralogii*, *Matematyki*, *Architektury*, *Astronomii*, *Marynarki*, *Sztuki Wojennej*, *Medycyny*, *Prawnictwa*, *Ekonomii Politycznej*, *Łowiectwa*, i t. d. — Objaśnione są także wszystkie przysłowia, metafory czyli przenośnie właściwe wyłącznie mowie francuzkiej, wszelkie *neologizmy* i *archaizmy* czyli nowsze i przestarzałe sposoby mówienia; wyrazy i sposoby mówienia cudzoziemskie przeniesione do języka francuskiego, i t. p. Wszystko zaś to potwierdza się powagą już to klassyków francuskich: *Rassyna*, *Kornela*, *Bossiueta*, *Moliera*, *Woltera*, *Dalamberta*, *Boala*, i t. d. już pisarzów nowszej szkoły: *Balzaka*, *Szatobriana*, *B. Constant*, *Pani de Staël*, licznych odznaczających się niepospolitą wziętością dzisiejszych prozatorów i poetów, już przywiedzionemi miejscami z przekładów Biblii starego i nowego zakonu, Kodexu *Napoleona*, pism prawoznawców, mówców publicznych, tudzież mężów w naukach, sztukach i umiejętnościach dziś celujących, i t. p.

Odpowiednie francuzkim polskie wyrazy i sposoby mówienia wyczerpnęliśmy z najlepszych naszych słowników: *Lindego*, *Mrongowiusa*, *Trotza*, *Bandtkiego*, *Bobrowskiego*, i dalszych. Względem zaś wyrazów naukowych i technicznych, radziliśmy się dzieł uczonych naszych, którzy nomenklaturę polską wykładanych przez siebie nauk stworzyli: Jana i Andrzeja *Sniadeckich*, *Jundziłła*, *Rogalińskiego*, *Kluka*, *Fonberga*, *Podczaszyńskiego*, *Sierakowskiego*, i t. d. Słowem staraliśmy się, o ile można, żeby wykładu mniej znanych wyrazów i sposobów mówienia francuzkich, w języku polskim, bez powagi godnej zaufania, niezostawić.

Co do układu niniejszego dzieła, posługiwały nam za wzory mianowicie: *Dykcyonarz Akademii Francuzkiej*, *Boasta*, *Riwarola* redagowany i uzupełniony na nowo przez *czterech professorów*, oraz powszechny słownik *Gattela*. Wiele prócz tego, wyrazów napotykanych w terazniejszych pismach peryodycznych francuskich i nowych rozmaitej treści dziełach, a nieznajdujących się w przywiedzionych słownikach, staraliśmy się z innych źródeł objaśnić i w naszym *Pan-lexikonie* umieścić, ażeby go przez to kompletniejszym uczynić od wszystkich wydanych dotąd francuzkich słowników.

Nie tylko zaś każdego wyrazu określiliśmy używanie główne, naturalne i właściwe, lecz oraz inne do niego przywiązane, *jednoznaczność* lub też *blizkoznaczość* wyrażające, chociażby różnica w najsłabszych odcieniach tylko zachodziła, co do rzeczy sposobu pisania czyli ortografii, której czystości i właściwych prawideł najściślej przestrzegano. Tym sposobem słownik niniejszy, stać się może przydatnym największej liczbie osób, wskazując właściwy spesób pisania wyrazów, tudzież ich moc i znaczenie umieszczone w przywiedzionym frazesie; Płeć piękna i ucząca się młodzież radząc się tego słownika, wiele bardzo do ugruntowania się w mowie francuzkiej wyczerpnąć może zeń korzyści, ludzie zaś posiadający tę mowę gruntownie, sami uczeni nawet, nie jednej napotkanej wątpliwości znajdą dostateczne załatwienie; słowem, tuszymy sobie, że ten *Powszechny Francusko-Polski Słownik*, w powszechne, dla swej przydatności, wejdzie użycie.

Słownik ten obejmować będzie najmniej 120 arkuszy druku podług przyłączonej próby druku na odwrocie; papier tenże się sam użyje, na którym prospekt niniejszy jest wydrukowany. Składać się będzie z 2ch tomów *in* 8vo *majori*, każdy około tysiąca stronic.

Cena dla prenumeratorów za całe dzieło rubli srebr. 6, kop. 50; z przesłaniem pocztą rub. sr. 7, kop. 50; po zamknięciu zaś prenumeraty cena podwyższy się do rub. sr. 9. Tom pierwszy od litery A do H wyjdzie najdalej przy końcu 1839 albo na początku 1840 roku.

Prenumerować można w xięgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie, i po wszystkich krajowych i zagranicznych xięgarniach.

Stanisław Müller.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Января 12-го 1839. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.